

Przed 34 rocznicą  
powstania  
Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W całym kraju czynione są przygotowania do obchodu 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

W Warszawie dnia 22 bm. odbędzie się uroczysta akademicka centralna, organizowana przez ZG TPP-P oraz kilka akademii dzielnicowych. W dziesiątkach zakładów pracy wydano już gazetki ścienne, ilustrujące pełną chwałę historii Armii Radzieckiej i jej siłę.

W licznych kopalniach, fabrykach i szkołach Dolnego Śląska zespoły świetlicowe przygotowują uroczyste wieczornice. Dnia 23 bm. wieczornice takie odbędą się w przeszło 60 szkołach i dziesiątkach zakładów pracy wrocławskich.

W gdańskim Młodzieżowym Domu Kultury z okazji 34 rocznicy Armii Radzieckiej, otwarto wystawę rysunków i wypracowań uczniów o tej rocznicy oraz książek i reprodukcji obrazów, ilustrujących walki Armii Radzieckiej o utrzymanie władzy nad oraz zwycięskie boje z faszystowskimi hordami Hitlera.

W wielu miastach powiatowych z okazji rocznicy odbędą się konkursy gazetki ścienne, przygotowanych przez młodzież.

## Krajowy zjazd

Główniej Komisji Księż przy ZB o WiD

WARSZAWA (PAP). — Dnia 20 i 21 bm. odbyły się w Warszawie 2-dniowe obrady krajowego zjazdu Główniej Komisji Księż przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Po wspólnej modlitwie o bratniej ks. prałat Piotr Kotarski.

Następnie głos zabrał ks. dziekan Roman Szmaj, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Główniej Komisji Księż przy ZB o WiD.

Ks. Szmaj wiele miejsca w swoim sprawozdaniu poświęcił pomocy państwa dla pracowników Księż, co umożliwiło rozliczenie opieki nad duchowymi emerytami i chorymi oraz udzielanie pomocy księżom w nabywaniu materiałów budowlanych do budowy kościołów, plebanii, w uzyskaniu subwencji na budowę kościołów oraz w zakupie sprzętu liturgicznego.

Gorącym okłaskami powitani zebrań przybyłego w czasie obrad dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań — min. Antoniego Bieda.

W przemówieniu powitał min. przewodniczący obradom ks. prałat Kotarski podkreślił, że obecność na zjeździe min. Biedy świadczy o żywym stosunku państwa do duchowieństwa katolickiego.

Następnie ks. kanonik dr Bolesław Kulawik wygłosił obszerny referat.

(Fragmenty referatu podajemy na str. 2).

## Radzieckie poparcie dla apelu rządu NRD

APEL rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji o zawarcie traktatu pokojowego i połączenie kresu rozbiłciu Niemiec znalazł głośnie czo w całej Europie. Zawołanie apelu kierownicy walczyli o pokój i jedność — rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — podnieśli jeszcze fakt, iż spotkali się on z pełnym poparciem Związku Radzieckiego. W piśmie przekazanym 20 lutego premierowi Grotowiowskiemu rząd ZSRR stwierdza m. in.:

„Rząd ZSRR uważa, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i z udziałem Niemiec, jest rzeczą konieczną i sprawą niecierpiącą zwłoki oraz jest przekonany, że odpowiadają to interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Uznając, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie, rząd radziecki uczyń wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić jednolitość Państwa Niemieckiego.

Oświadczając, że posiada obfite znaczenie dla bojowników o pokój w Niemczech. Raz jeszcze mają oni możliwość przekonać się, iż ich walka jest sprawą wspólną dla wszystkich narodów walczących o pokój i że główna siła obozu pokoju — Związek Radziecki — w pełni ją popiera.

Przyjęcie apelu rządu NRD przez rząd Związku Radzieckiego zbiega się z otwarciem konferencji listu atlantyckiego w Lizbonie. Głównym programem konferencji zgrali będzie sprawa wznowienia Wehrmachtu, włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Komentarzy prasy imperialistycznej donoszą, iż Adenauer opuścił konferencję londyńską, która przegrywała grunt pod obrady lizbońskie „w niewygodny dla nas sposób”.

„New York Times” dał już depeszę swego korespondenta londyńskiego o następującej treści: „Konferencja czterech mocarstw usunęła przeszkodę leżącą na drodze do utworzenia „armii europejskiej”.

Optymizm dziennika amerykańskiego monopolu jest co prawda przedwczesny, gdyż rozmowy londyńskie nie usunęły sprzeczności między imperializmem francuskim i odradzącym się imperializmem niemieckim, niemniej jednak świadczy on, że amerykański nacisk, by przelać wszystkie przeszkody stojące na drodze do uzbrojenia 15 dywizji nowego Wehrmachtu, wzrosł się jeszcze bardziej. W chwili obecnej odwołano pisma zachodnio-niemieckie ude-

rzyły w ton triumfu. „New York Times” czyniło stwierdza, że pewność siebie zwycięstw niemieckich wywołana jest przesłaniem, iż kiedy przyjdzie do ostatecznej decyzji, „USA wypowiedzą się po stronie interesów zachodnio-niemieckich i przeciw interesom Francji”.

Sens tego jest prosty. Nie ulega wątpliwości, że imperializm amerykański czyni wszystko, by odbudować w maksymalnym sztykułach Wehrmacht, by pogłębił jeszcze bardziej rozbiłcie Niemiec dla celów agresji. Jest to największa groźba dla pokoju. W Londynie i Lizbonie amerykańscy kowale śmierci pragną wykuć broń zagrożeń wszystkim narodom, które doświadczyły okropności hitlerowskiej okupacji: hitlerowski Wehrmacht pod amerykańskim szyldem. W Lizbonie i w Londynie spiskują się też przeciw narodowi niemieckiemu, by nałożyć 45 milionów Niemców zamieszkujących Trizone — Jazno faszyzm.

Niebezpieczeństwo ze strony odrodzonego hitlerizmu zagraża Francuzom i Polakom, Belgom i Czechom, Włochom i Węgrom. Zrozumienie tego jest coraz powszechniejsze. Nie przypadkowo w lutym odbyła się w Nancy, w Lotaryngii, manifestacja na rzecz zaciśnięcia więzów przyjaźni między narodami francuskim i niemieckim. W odczynie uchwalonej na manifestacji czytamy:

„Wiemy, że w Niemczech istnieje silny ruch obrońców pokoju. Przesyłamy mu wyrazy sympatii, poparcia i zaufania. Jesteśmy sojusznikami wszystkich tych sił narodu niemieckiego, które walczą przeciw remilitaryzacji. W naszym oporze przeciw remilitaryzacji widzimy najlepszą gwarancję zachowania pokoju i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec”.

Pierwszy krok na drodze do zlikwidowania rozbiłcia Niemiec — to zawarcie traktatu pokojowego, który położyłby kres niemożliwemu stosunkom panującym od 17 lat w tym wielkim kraju środkowej Europy. Poparcie rządu radzieckiego dla żądań wszystkich uczelnych Niemców, domagających się słusznego przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego, wbrew knowaniom lizbońskich podżegaczy wojennych poważnie wzmacnia siłę pokoju. W walce toczącej się o to, by Niemcy Zachodnie nie stały się arsenałem imperialistów i punktem wyjścia do agresji, naród polski bierze aktywny udział. Dlatego też z radością witamy poparcie rządu ZSRR dla apelu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, widząc w tym akcie wzmocnienie naszego bezpieczeństwa.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 46 — ROK VIII

ŁÓDŹ, PIĄTEK 22 LUTEGO 1952 ROKU

CENA 10 GR

## Zawarcie traktatu z Niemcami odpowiada interesom narodów Europy Odpowiedź Związku Radzieckiego na apel rządu NRD

MOSKWA (PAP). — W dniu 13 lutego br. rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesłał rządowi Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji pismo z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Pismo podkreślało, że chociaż upłynęło już prawie 7 lat od kapitulacji Niemiec hitlerowskich, to jednak Niemcy są w dalszym ciągu pozbawione traktatu pokojowego i naród niemiecki nie ma możliwości budowania

własnego, zjednoczonego, niezależnego, miłującego pokój i demokratycznego państwa. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża w swym piśmie nadzieję, że rządy czterech mocarstw ustosunkują się przychylnie do próby o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Na polecenie rządu radzieckiego szef misji dyplomatycznej ZSRR w Berlinie, G. Puzik, wręczył 20 lutego br. premierowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, O. Grotowiowskiemu, następującą odpowiedź rządu ZSRR:

„Rząd radziecki zgadza się ze stanowiskiem przedstawionym w piśmie rządu NRD i także uważa za absolutnie niemożliwą obecną sytuację, w której po upływie prawie 7 lat od chwili zakończenia wojny, Niemcy nie mają jeszcze traktatu pokojowego i państwo niemieckie jest nadal podzielone na części.”

Rząd ZSRR uważa, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i przy udziale Niemiec, jest rzeczą konieczną i sprawą niecierpiącą zwłoki oraz jest przekonany, że odpowiadają to interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Uznając, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie, rząd radziecki uczyń wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić jednolitość Państwa Niemieckiego.

Oświadczając, że posiada obfite znaczenie dla bojowników o pokój w Niemczech. Raz jeszcze mają oni możliwość przekonać się, iż ich walka jest sprawą wspólną dla wszystkich narodów walczących o pokój i że główna siła obozu pokoju — Związek Radziecki — w pełni ją popiera.

Przyjęcie apelu rządu NRD przez rząd Związku Radzieckiego zbiega się z otwarciem konferencji listu atlantyckiego w Lizbonie. Głównym programem konferencji zgrali będzie sprawa wznowienia Wehrmachtu, włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Komentarzy prasy imperialistycznej donoszą, iż Adenauer opuścił konferencję londyńską, która przegrywała grunt pod obrady lizbońskie „w niewygodny dla nas sposób”.

„New York Times” dał już depeszę swego korespondenta londyńskiego o następującej treści: „Konferencja czterech mocarstw usunęła przeszkodę leżącą na drodze do utworzenia „armii europejskiej”.

Optymizm dziennika amerykańskiego monopolu jest co prawda przedwczesny, gdyż rozmowy londyńskie nie usunęły sprzeczności między imperializmem francuskim i odradzącym się imperializmem niemieckim, niemniej jednak świadczy on, że amerykański nacisk, by przelać wszystkie przeszkody stojące na drodze do uzbrojenia 15 dywizji nowego Wehrmachtu, wzrosł się jeszcze bardziej. W chwili obecnej odwołano pisma zachodnio-niemieckie ude-

rzyły w ton triumfu. „New York Times” czyniło stwierdza, że pewność siebie zwycięstw niemieckich wywołana jest przesłaniem, iż kiedy przyjdzie do ostatecznej decyzji, „USA wypowiedzą się po stronie interesów zachodnio-niemieckich i przeciw interesom Francji”.

Sens tego jest prosty. Nie ulega wątpliwości, że imperializm amerykański czyni wszystko, by odbudować w maksymalnym sztykułach Wehrmacht, by pogłębił jeszcze bardziej rozbiłcie Niemiec dla celów agresji. Jest to największa groźba dla pokoju. W Londynie i Lizbonie amerykańscy kowale śmierci pragną wykuć broń zagrożeń wszystkim narodom, które doświadczyły okropności hitlerowskiej okupacji: hitlerowski Wehrmacht pod amerykańskim szyldem. W Lizbonie i w Londynie spiskują się też przeciw narodowi niemieckiemu, by nałożyć 45 milionów Niemców zamieszkujących Trizone — Jazno faszyzm.

Niebezpieczeństwo ze strony odrodzonego hitlerizmu zagraża Francuzom i Polakom, Belgom i Czechom, Włochom i Węgrom. Zrozumienie tego jest coraz powszechniejsze. Nie przypadkowo w lutym odbyła się w Nancy, w Lotaryngii, manifestacja na rzecz zaciśnięcia więzów przyjaźni między narodami francuskim i niemieckim. W odczynie uchwalonej na manifestacji czytamy:

„Wiemy, że w Niemczech istnieje silny ruch obrońców pokoju. Przesyłamy mu wyrazy sympatii, poparcia i zaufania. Jesteśmy sojusznikami wszystkich tych sił narodu niemieckiego, które walczą przeciw remilitaryzacji. W naszym oporze przeciw remilitaryzacji widzimy najlepszą gwarancję zachowania pokoju i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec”.

Pierwszy krok na drodze do zlikwidowania rozbiłcia Niemiec — to zawarcie traktatu pokojowego, który położyłby kres niemożliwemu stosunkom panującym od 17 lat w tym wielkim kraju środkowej Europy. Poparcie rządu radzieckiego dla żądań wszystkich uczelnych Niemców, domagających się słusznego przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego, wbrew knowaniom lizbońskich podżegaczy wojennych poważnie wzmacnia siłę pokoju. W walce toczącej się o to, by Niemcy Zachodnie nie stały się arsenałem imperialistów i punktem wyjścia do agresji, naród polski bierze aktywny udział. Dlatego też z radością witamy poparcie rządu ZSRR dla apelu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, widząc w tym akcie wzmocnienie naszego bezpieczeństwa.

Rząd ZSRR uważa, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i przy udziale Niemiec, jest rzeczą konieczną i sprawą niecierpiącą zwłoki oraz jest przekonany, że odpowiadają to interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Uznając, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie, rząd radziecki uczyń wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić jednolitość Państwa Niemieckiego.

Oświadczając, że posiada obfite znaczenie dla bojowników o pokój w Niemczech. Raz jeszcze mają oni możliwość przekonać się, iż ich walka jest sprawą wspólną dla wszystkich narodów walczących o pokój i że główna siła obozu pokoju — Związek Radziecki — w pełni ją popiera.

Przyjęcie apelu rządu NRD przez rząd Związku Radzieckiego zbiega się z otwarciem konferencji listu atlantyckiego w Lizbonie. Głównym programem konferencji zgrali będzie sprawa wznowienia Wehrmachtu, włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Komentarzy prasy imperialistycznej donoszą, iż Adenauer opuścił konferencję londyńską, która przegrywała grunt pod obrady lizbońskie „w niewygodny dla nas sposób”.

„New York Times” dał już depeszę swego korespondenta londyńskiego o następującej treści: „Konferencja czterech mocarstw usunęła przeszkodę leżącą na drodze do utworzenia „armii europejskiej”.

Optymizm dziennika amerykańskiego monopolu jest co prawda przedwczesny, gdyż rozmowy londyńskie nie usunęły sprzeczności między imperializmem francuskim i odradzącym się imperializmem niemieckim, niemniej jednak świadczy on, że amerykański nacisk, by przelać wszystkie przeszkody stojące na drodze do uzbrojenia 15 dywizji nowego Wehrmachtu, wzrosł się jeszcze bardziej. W chwili obecnej odwołano pisma zachodnio-niemieckie ude-

rzyły w ton triumfu. „New York Times” czyniło stwierdza, że pewność siebie zwycięstw niemieckich wywołana jest przesłaniem, iż kiedy przyjdzie do ostatecznej decyzji, „USA wypowiedzą się po stronie interesów zachodnio-niemieckich i przeciw interesom Francji”.

Sens tego jest prosty. Nie ulega wątpliwości, że imperializm amerykański czyni wszystko, by odbudować w maksymalnym sztykułach Wehrmacht, by pogłębił jeszcze bardziej rozbiłcie Niemiec dla celów agresji. Jest to największa groźba dla pokoju. W Londynie i Lizbonie amerykańscy kowale śmierci pragną wykuć broń zagrożeń wszystkim narodom, które doświadczyły okropności hitlerowskiej okupacji: hitlerowski Wehrmacht pod amerykańskim szyldem. W Lizbonie i w Londynie spiskują się też przeciw narodowi niemieckiemu, by nałożyć 45 milionów Niemców zamieszkujących Trizone — Jazno faszyzm.

Niebezpieczeństwo ze strony odrodzonego hitlerizmu zagraża Francuzom i Polakom, Belgom i Czechom, Włochom i Węgrom. Zrozumienie tego jest coraz powszechniejsze. Nie przypadkowo w lutym odbyła się w Nancy, w Lotaryngii, manifestacja na rzecz zaciśnięcia więzów przyjaźni między narodami francuskim i niemieckim. W odczynie uchwalonej na manifestacji czytamy:

„Wiemy, że w Niemczech istnieje silny ruch obrońców pokoju. Przesyłamy mu wyrazy sympatii, poparcia i zaufania. Jesteśmy sojusznikami wszystkich tych sił narodu niemieckiego, które walczą przeciw remilitaryzacji. W naszym oporze przeciw remilitaryzacji widzimy najlepszą gwarancję zachowania pokoju i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec”.

Pierwszy krok na drodze do zlikwidowania rozbiłcia Niemiec — to zawarcie traktatu pokojowego, który położyłby kres niemożliwemu stosunkom panującym od 17 lat w tym wielkim kraju środkowej Europy. Poparcie rządu radzieckiego dla żądań wszystkich uczelnych Niemców, domagających się słusznego przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego, wbrew knowaniom lizbońskich podżegaczy wojennych poważnie wzmacnia siłę pokoju. W walce toczącej się o to, by Niemcy Zachodnie nie stały się arsenałem imperialistów i punktem wyjścia do agresji, naród polski bierze aktywny udział. Dlatego też z radością witamy poparcie rządu ZSRR dla apelu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, widząc w tym akcie wzmocnienie naszego bezpieczeństwa.

Rząd ZSRR uważa, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i przy udziale Niemiec, jest rzeczą konieczną i sprawą niecierpiącą zwłoki oraz jest przekonany, że odpowiadają to interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Uznając, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie, rząd radziecki uczyń wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić jednolitość Państwa Niemieckiego.

Oświadczając, że posiada obfite znaczenie dla bojowników o pokój w Niemczech. Raz jeszcze mają oni możliwość przekonać się, iż ich walka jest sprawą wspólną dla wszystkich narodów walczących o pokój i że główna siła obozu pokoju — Związek Radziecki — w pełni ją popiera.

Przyjęcie apelu rządu NRD przez rząd Związku Radzieckiego zbiega się z otwarciem konferencji listu atlantyckiego w Lizbonie. Głównym programem konferencji zgrali będzie sprawa wznowienia Wehrmachtu, włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Komentarzy prasy imperialistycznej donoszą, iż Adenauer opuścił konferencję londyńską, która przegrywała grunt pod obrady lizbońskie „w niewygodny dla nas sposób”.

„New York Times” dał już depeszę swego korespondenta londyńskiego o następującej treści: „Konferencja czterech mocarstw usunęła przeszkodę leżącą na drodze do utworzenia „armii europejskiej”.

Optymizm dziennika amerykańskiego monopolu jest co prawda przedwczesny, gdyż rozmowy londyńskie nie usunęły sprzeczności między imperializmem francuskim i odradzącym się imperializmem niemieckim, niemniej jednak świadczy on, że amerykański nacisk, by przelać wszystkie przeszkody stojące na drodze do uzbrojenia 15 dywizji nowego Wehrmachtu, wzrosł się jeszcze bardziej. W chwili obecnej odwołano pisma zachodnio-niemieckie ude-

rzyły w ton triumfu. „New York Times” czyniło stwierdza, że pewność siebie zwycięstw niemieckich wywołana jest przesłaniem, iż kiedy przyjdzie do ostatecznej decyzji, „USA wypowiedzą się po stronie interesów zachodnio-niemieckich i przeciw interesom Francji”.

Sens tego jest prosty. Nie ulega wątpliwości, że imperializm amerykański czyni wszystko, by odbudować w maksymalnym sztykułach Wehrmacht, by pogłębił jeszcze bardziej rozbiłcie Niemiec dla celów agresji. Jest to największa groźba dla pokoju. W Londynie i Lizbonie amerykańscy kowale śmierci pragną wykuć broń zagrożeń wszystkim narodom, które doświadczyły okropności hitlerowskiej okupacji: hitlerowski Wehrmacht pod amerykańskim szyldem. W Lizbonie i w Londynie spiskują się też przeciw narodowi niemieckiemu, by nałożyć 45 milionów Niemców zamieszkujących Trizone — Jazno faszyzm.

Niebezpieczeństwo ze strony odrodzonego hitlerizmu zagraża Francuzom i Polakom, Belgom i Czechom, Włochom i Węgrom. Zrozumienie tego jest coraz powszechniejsze. Nie przypadkowo w lutym odbyła się w Nancy, w Lotaryngii, manifestacja na rzecz zaciśnięcia więzów przyjaźni między narodami francuskim i niemieckim. W odczynie uchwalonej na manifestacji czytamy:

„Wiemy, że w Niemczech istnieje silny ruch obrońców pokoju. Przesyłamy mu wyrazy sympatii, poparcia i zaufania. Jesteśmy sojusznikami wszystkich tych sił narodu niemieckiego, które walczą przeciw remilitaryzacji. W naszym oporze przeciw remilitaryzacji widzimy najlepszą gwarancję zachowania pokoju i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec”.

Pierwszy krok na drodze do zlikwidowania rozbiłcia Niemiec — to zawarcie traktatu pokojowego, który położyłby kres niemożliwemu stosunkom panującym od 17 lat w tym wielkim kraju środkowej Europy. Poparcie rządu radzieckiego dla żądań wszystkich uczelnych Niemców, domagających się słusznego przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego, wbrew knowaniom lizbońskich podżegaczy wojennych poważnie wzmacnia siłę pokoju. W walce toczącej się o to, by Niemcy Zachodnie nie stały się arsenałem imperialistów i punktem wyjścia do agresji, naród polski bierze aktywny udział. Dlatego też z radością witamy poparcie rządu ZSRR dla apelu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, widząc w tym akcie wzmocnienie naszego bezpieczeństwa.

Rząd ZSRR uważa, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i przy udziale Niemiec, jest rzeczą konieczną i sprawą niecierpiącą zwłoki oraz jest przekonany, że odpowiadają to interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Uznając, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie, rząd radziecki uczyń wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić jednolitość Państwa Niemieckiego.

Oświadczając, że posiada obfite znaczenie dla bojowników o pokój w Niemczech. Raz jeszcze mają oni możliwość przekonać się, iż ich walka jest sprawą wspólną dla wszystkich narodów walczących o pokój i że główna siła obozu pokoju — Związek Radziecki — w pełni ją popiera.

Przyjęcie apelu rządu NRD przez rząd Związku Radzieckiego zbiega się z otwarciem konferencji listu atlantyckiego w Lizbonie. Głównym programem konferencji zgrali będzie sprawa wznowienia Wehrmachtu, włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Komentarzy prasy imperialistycznej donoszą, iż Adenauer opuścił konferencję londyńską, która przegrywała grunt pod obrady lizbońskie „w niewygodny dla nas sposób”.

„New York Times” dał już depeszę swego korespondenta londyńskiego o następującej treści: „Konferencja czterech mocarstw usunęła przeszkodę leżącą na drodze do utworzenia „armii europejskiej”.

Optymizm dziennika amerykańskiego monopolu jest co prawda przedwczesny, gdyż rozmowy londyńskie nie usunęły sprzeczności między imperializmem francuskim i odradzącym się imperializmem niemieckim, niemniej jednak świadczy on, że amerykański nacisk, by przelać wszystkie przeszkody stojące na drodze do uzbrojenia 15 dywizji nowego Wehrmachtu, wzrosł się jeszcze bardziej. W chwili obecnej odwołano pisma zachodnio-niemieckie ude-

rzyły w ton triumfu. „New York Times” czyniło stwierdza, że pewność siebie zwycięstw niemieckich wywołana jest przesłaniem, iż kiedy przyjdzie do ostatecznej decyzji, „USA wypowiedzą się po stronie interesów zachodnio-niemieckich i przeciw interesom Francji”.

Sens tego jest prosty. Nie ulega wątpliwości, że imperializm amerykański czyni wszystko, by odbudować w maksymalnym sztykułach Wehrmacht, by pogłębił jeszcze bardziej rozbiłcie Niemiec dla celów agresji. Jest to największa groźba dla pokoju. W Londynie i Lizbonie amerykańscy kowale śmierci pragną wykuć broń zagrożeń wszystkim narodom, które doświadczyły okropności hitlerowskiej okupacji: hitlerowski Wehrmacht pod amerykańskim szyldem. W Lizbonie i w Londynie spiskują się też przeciw narodowi niemieckiemu, by nałożyć 45 milionów Niemców zamieszkujących Trizone — Jazno faszyzm.

Niebezpieczeństwo ze strony odrodzonego hitlerizmu zagraża Francuzom i Polakom, Belgom i Czechom, Włochom i Węgrom. Zrozumienie tego jest coraz powszechniejsze. Nie przypadkowo w lutym odbyła się w Nancy, w Lotaryngii, manifestacja na rzecz zaciśnięcia więzów przyjaźni między narodami francuskim i niemieckim. W odczynie uchwalonej na manifestacji czytamy:

„Wiemy, że w Niemczech istnieje silny ruch obrońców pokoju. Przesyłamy mu wyrazy sympatii, poparcia i zaufania. Jesteśmy sojusznikami wszystkich tych sił narodu niemieckiego, które walczą przeciw remilitaryzacji. W naszym oporze przeciw remilitaryzacji widzimy najlepszą gwarancję zachowania pokoju i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec”.

Pierwszy krok na drodze do zlikwidowania rozbiłcia Niemiec — to zawarcie traktatu pokojowego, który położyłby kres niemożliwemu stosunkom panującym od 17 lat w tym wielkim kraju środkowej Europy. Poparcie rządu radzieckiego dla żądań wszystkich uczelnych Niemców, domagających się słusznego przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego, wbrew knowaniom lizbońskich podżegaczy wojennych poważnie wzmacnia siłę pokoju. W walce toczącej się o to, by Niemcy Zachodnie nie stały się arsenałem imperialistów i punktem wyjścia do agresji, naród polski bierze aktywny udział. Dlatego też z radością witamy poparcie rządu ZSRR dla apelu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, widząc w tym akcie wzmocnienie naszego bezpieczeństwa.

Rząd ZSRR uważa, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i przy udziale Niemiec, jest rzeczą konieczną i sprawą niecierpiącą zwłoki oraz jest przekonany, że odpowiadają to interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Uznając, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie, rząd radziecki uczyń wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić jednolitość Państwa Niemieckiego.

Oświadczając, że posiada obfite znaczenie dla bojowników o pokój w Niemczech. Raz jeszcze mają oni możliwość przekonać się, iż ich walka jest sprawą wspólną dla wszystkich narodów walczących o pokój i że główna siła obozu pokoju — Związek Radziecki — w pełni ją popiera.

Przyjęcie apelu rządu NRD przez rząd Związku Radzieckiego zbiega się z otwarciem konferencji listu atlantyckiego w Lizbonie. Głównym programem konferencji zgrali będzie sprawa wznowienia Wehrmachtu, włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Komentarzy prasy imperialistycznej donoszą, iż Adenauer opuścił konferencję londyńską, która przegrywała grunt pod obrady lizbońskie „w niewygodny dla nas sposób”.

„New York Times” dał już depeszę swego korespondenta londyńskiego o następującej treści: „Konferencja czterech mocarstw usunęła przeszkodę leżącą na drodze do utworzenia „armii europejskiej”.

Optymizm dziennika amerykańskiego monopolu jest co prawda przedwczesny, gdyż rozmowy londyńskie nie usunęły sprzeczności między imperializmem francuskim i odradzącym się imperializmem niemieckim, niemniej jednak świadczy on, że amerykański nacisk, by przelać wszystkie przeszkody stojące na drodze do uzbrojenia 15 dywizji nowego Wehrmachtu, wzrosł się jeszcze bardziej. W chwili obecnej odwołano pisma zachodnio-niemieckie ude-

rzyły w ton triumfu. „New York Times” czyniło stwierdza, że pewność siebie zwycięstw niemieckich wywołana jest przesłaniem, iż kiedy przyjdzie do ostatecznej decyzji, „USA wypowiedzą się po stronie interesów zachodnio-niemieckich i przeciw interesom Francji”.

Sens tego jest prosty. Nie ulega wątpliwości, że imperializm amerykański czyni wszystko, by odbudować w maksymalnym sztykułach Wehrmacht, by pogłębił jeszcze bardziej rozbiłcie Niemiec dla celów agresji. Jest to największa groźba dla pokoju. W Londynie i Lizbonie amerykańscy kowale śmierci pragną wykuć broń zagrożeń wszystkim narodom, które doświadczyły okropności hitlerowskiej okupacji: hitlerowski Wehrmacht pod amerykańskim szyldem. W Lizbonie i w Londynie spiskują się też przeciw narodowi niemieckiemu, by nałożyć 45 milionów Niemców zamieszkujących Trizone — Jazno faszyzm.

Niebezpieczeństwo ze strony odrodzonego hitlerizmu zagraża Francuzom i Polakom, Belgom i Czechom, Włochom i Węgrom. Zrozumienie tego jest coraz powszechniejsze. Nie przypadkowo w lutym odbyła się w Nancy, w Lotaryngii, manifestacja na rzecz zaciśnięcia więzów przyjaźni między narodami francuskim i niemieckim. W odczynie uchwalonej na manifestacji czytamy:

„Wiemy, że w Niemczech istnieje silny ruch obrońców pokoju. Przesyłamy mu wyrazy sympatii, poparcia i zaufania. Jesteśmy sojusznikami wszystkich tych sił narodu niemieckiego, które walczą przeciw remilitaryzacji. W naszym oporze przeciw remilitaryzacji widzimy najlepszą gwarancję zachowania pokoju i zbudowania zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec”.

Pierwszy krok na drodze do zlikwidowania rozbiłcia Niemiec — to zawarcie traktatu pokojowego, który położyłby kres niemożliwemu stosunkom panującym od 17 lat w tym wielkim kraju środkowej Europy. Poparcie rządu radzieckiego dla żądań wszystkich uczelnych Niemców, domagających się słusznego przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego, wbrew knowaniom lizbońskich podżegaczy wojennych poważnie wzmacnia siłę pokoju. W walce toczącej się o to, by Niemcy Zachodnie nie stały się arsenałem imperialistów i punktem wyjścia do agresji, naród polski bierze aktywny udział. Dlatego też z radością witamy poparcie rządu ZSRR dla apelu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, widząc w tym akcie wzmocnienie naszego bezpieczeństwa.

Rząd ZSRR uważa, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, zgodnie z uchwałami poczdamskimi i przy udziale Niemiec, jest rzeczą konieczną i sprawą niecierpiącą zwłoki oraz jest przekonany, że odpowiadają to interesom wszystkich miłujących pokój narodów Europy.

Uznając, że zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ma doniosłe znaczenie dla utrzymania pokoju w Europie, rząd radziecki uczyń wszystko co leży w jego mocy, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócić jednolitość Państwa Niemieckiego.

Oświadczając, że posiada obfite znaczenie dla bojowników o pokój w Niemczech. Raz jeszcze mają oni możliwość przekonać się, iż ich walka jest sprawą wspólną dla wszystkich narodów walczących o pokój i że główna siła obozu pokoju — Związek Radziecki — w pełni ją popiera.

Przyjęcie apelu rządu NRD przez rząd Związku Radzieckiego zbiega się z otwarciem konferencji listu atlantyckiego w Lizbonie. Głównym programem konferencji zgrali będzie sprawa wznowienia Wehrmachtu, włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Komentarzy prasy imperialistycznej donoszą, iż Adenauer opuścił konferencję londyńską, która przegrywała grunt pod obrady lizbońskie „w niewygodny dla nas sposób”.

„New York Times” dał już depeszę swego korespondenta londyńskiego o następującej treści: „Konferencja czterech mocarstw usunęła przeszkodę leżącą na drodze do utworzenia „armii europejskiej”.

Optymizm dziennika amerykańskiego monopolu jest co prawda przedwczesny, gdyż rozmowy londyńskie nie usunęły sprzeczności między imperializmem francuskim i odradzącym



# Rok zwycięstw frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni

**Wypelniam sumiennie swe  
obowiazki wobec państwa**

.....

This image shows a blank, aged, light brown page, likely an endpaper or flyleaf of a book. The paper has a textured, slightly mottled appearance with some minor discoloration and a small dark speck near the bottom center. The page is set against a dark background.

\_\_\_\_\_



\_\_\_\_\_

1

Z. N.

## Film oświatowy popularyzuje naukę — upowszechnia kulturę

Film naukowo-oświatowy i instruktażowy to jedna z najważniejszych, choć nieraz niedocenianych, gałęzi twórczości. Zakres jego działania rozciąga się na wszystkie dziedziny wiedzy i myśli ludzkiej. W miastach i na wsi, wśród młodzieży i dorosłych spełnia on rolę wychowawcy, nauczyciela i propagatora. Popularyzując najwybitniejsze osiągnięcia nauki i techniki, kultury i sztuki — spełnia doniosłą misję społeczną — podnosi poziom uświadamienia szerokiej masy, pomaga im w nauce i pracy.

W Polsce przedwójniowy film oświatowy właściwie nie istniał. Nieliczne wypadki słusznej inicjatywy popularyzacji nauki były systematycznie torpedowane przez producentów-kapitalistów, którzy nie byli zainteresowani w tego typu mało rentownej, „niekaszowej” produkcji filmowej. Nie byli oni również zainteresowani w szerzeniu kultury i oświaty. Burzająca pragnęła za wszelką cenę utrzymać szerokie masy w ciemności i zafacowaniu. W tych warunkach film oświatowy był skazany na niedługą egzystencję i powolną zagładę.

Dotychczas w okresie wzniosłej walki o podniesienie poziomu kulturalnego naszego społeczeństwa, w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej, film oświatowy nie tylko zajął należne mu miejsce,

ale uzyskał również rozległe możliwości rozwoju. Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi, która w roku 1947 wyprodukowała 9 filmów, obecnie produkuje ponad 50 filmów rocznie. Powstał nowoczesny, dobrze zorganizowany i wyposażony ośrodek, z którego wychodzą filmy o dużej wartości ideologicznej i artystycznej, w którym zagadnieniami produkcji kieruje plan. Walka o ilościowe i jakościowe wykonanie planu, którą w 1951 WFO przeprowadziła zwycięsko, dostarczyła wielu cennych doświadczeń, a jednocześnie wykazała istnienie wielu braków i niedociągnięć.

Niedawno odbyła się w Łodzi narada produkcyjna pracowników filmu oświatowego. Narada toczyła się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Scenarzyści, reżyserzy, operatorzy i pracownicy wydziału programowego, dokonując analizy dotychczasowych osiągnięć, wskazywali jednocześnie na konieczność ściślejszego powiązania z naukowcami, pogłębienia i upolitycznienia tematyki realizowanych filmów oraz dalszego doskonalenia warsztatu realizatorskiego. Wiele uwagi poświęcono również sprawie załatwienia dotąd u nas produkcji filmów szkolnych.

W naradzie brali czynny udział przedstawiciele radzieckiej kinematografii popularno-naukowej: reżyser G. Griw-

cow i operator F. Firchow. Podzielili się oni swoimi doświadczeniami i opowiedzieli o pracy w Wytwórni ZSRR. Na terenie Związku Radzieckiego istnieje 8 wielkich wytwórni oświatowych, nie licząc setek ekip filmowych, pracujących w instytucjach naukowo-badawczych. Ponad 4 tysiące filmowców opracowuje filmy, wśród których popularno-naukowe oraz instruktażowe dla poszczególnych gałęzi przemysłu i rolnictwa zajmują czołowe pozycje. Często są one obrazy popularności, o czym najlepiej świadczy fakt, że w całym Związku radzieckim nie ma tygodnia, w którym w kinach nie byłby wyświetlany film popularno-naukowy. Wspaniałe zdobycze i doświadczenia radzieckiej kinematografii popularno-naukowej są wzorem i pomocą dla naszych filmowców. Nasz film oświatowy, wzorując się na osiągnięciach radzieckich, uzyskuje coraz lepsze wyniki. Mówi o tym nie tylko ilość, ale i jakość produkowanych filmów.

Nasza Wytwórnia Filmów Oświatowych walcząca o wykonanie i przekroczenie planów produkcji, troszcząc się nieustannie o podniesienie wartości ideowej i wychowawczej realizowanych filmów, dąży do zbudowania socjalistycznej nauki i kultury.

CZ. P.

## Wczasy zimowe dla robotników winny być w pełni wykorzystane

Wczasy dla ludzi pracy cieszą się olbrzymią popularnością. Świadczy o tym najlepiej fakt, że w ubiegłym roku skierowało się na nie około 600 tys. osób. O ile jednak domy wypoczynkowe FWP w okresie letnim były wypełnione do ostatniego miejsca, to obecnie świecą one często pustkami i niemal wszędzie nie są w pełni wykorzystane. A przecież spędzenie dwóch tygodni zimą w najpiękniejszych miejscowościach górskich daje gwarancję nie tylko należącego odpoczynku, lecz również uodpornienia organizmu przed chorobami.

W okresie zimowym o miejsce w poszczególnych związkach zawodowych pozostają niewykorzystanych skierowań na wczasy. Szczególnie jest to pod tym względem w zakładach przemysłu włókienniczego, gdzie ilość wykorzystanych miejsc na wczasy zimowe w stosunku do przyznanych skierowań wykazuje rażąco dysproporcję.

W styczniu br. Związek Włóknarzy w Łodzi otrzymał z CRZZ 500 skierowań, z czego

go wykorzystanych zostało za ledwie 200 i to niemal wyłącznie przez pracowników zatrudnionych w administracyjnych fabrykach. W ten sposób o miesiąc marnują się setki skierowań na wczasy zimowe, których już w końcu miesiąca nie można przesłać do innych zw. z w celu ich wykorzystania.

Ten stan rzeczy powinien ulec zmianie. Na luty większość skierowań otrzymała już 500 skierowań na wczasy i taka sama ilość przewidziano na marzec. Jest to okres pełnego sezonu w górach, umożliwiającego doskonałe spędzenie czasu i wspaniałe wypoczynki. Zarówno związki zawodowe, jak i rady zakładowe powinny dołożyć wszelkich starań, aby nie powtórzyć się błędy poprzedniego miesiąca i aby tym nie zmarnować kilkuset miejsc w domach wypoczynkowych.

J. GL.

## Oryginalny karykatura

### Prawo do bezpłatnej nauki

PYTANIE:

Dlaczego pobierane są opłaty przez komitety rodzicielskie w szkołach? Przecież artykuł 61 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi o prawie do bezpłatnej nauki.

B. KRÓL

**ODPOWIEDŹ:** W praktyce szkolnictwa Polskiej Ludowej treści artykułu 61 jest całkowicie wprowadzona w życie. Opłaty, wnoszone na rzecz komitetów rodzicielskich w szkołach, są jak wiadomo, uchwalone, dozwolone, przez ogólnie zebrań ra-

dziców i są przeznaczane wyłącznie na cele uchwalane przez te zebrań. O bezpłatności nauki świadczy bezspornie fakt, że uposażenie nauczycieli, jak również utrzymanie lokal szkolnych, pokrywane jest wyłącznie z budżetu państwowego.

## W Miejskiej Bibliotece im. Ludwika Waryńskiego

W gmachu Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Ludwika Waryńskiego jest tak cicho, że doprawdy trudno uwierzyć, iż tu jest chłap pracujący. W tym miejscu, gdzie 182 tys. osób w 1948 roku wykonało nową, lukusową wykończoną nową, przez zbiegu ulic Kornik i Gdanską, gdzie znalazł się zbiór Włóknarzy, ten zbiór kosztował (w starej walucie) 60 milionów złotych.

W 1951 r. stan księgozbioru wynosił już 165 tysięcy tomów, przy czym liczba ta stale wzrasta.

Tak dzięki opiece władz ludowej rozwinęła się oświata i kultura biblioteczna, stając się najszerszym rezerwuarem wiedzy, studentów, inteligencji technicznej — mówi dyr. Augustyniak.

Słuchając tych danych, patrząc na liczby w rejestrach bibliotecznych, obrazuje się wzrost księgozbioru, obrotu książek i ilości korzystających z tych książek — widzi się jasno, że nie jest to czarna literatura.

„Obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma prawo do korzystania z dóbr kultury.” — że artykuł ten od dawna jest już realizowany.

SYLW.

### Na półce z książkami

## U schyłku lat wojennych\*)

Gdy we wrześniu 1944 r. zwycięska Armia Radziecka wyzwoliła Bułgarię spod faszystowskiego jarzma, przed narodem bułgarskim stanęło wielkie i trudne zadanie — ocalenie swego kraju z pozostałości ukieku i niewoli, by w ten sposób otworzyć drogę do zasadniczej — politycznej i społecznej — przebudowy. Zadanie było tym trudniejsze, że wojna z hitlerzyzmem jeszcze trwała, wróg bronił się zawzięcie na ziemi węgierskiej, a popieszczenie zorganizowane dywizje bułgarskie bra-

ły udział w tych walkach o boku potężnego radzieckiego sprzymierzeńca.

W tych okolicznościach, jednym z najpilniejszych obowiązków władzy ludowej było uporządkowanie i udrożnienie stosunków w szeregach wojska bułgarskiego, które — ścierając z siebie resztki „królewskich tradycji” — stało się armią ludową, rewolucyjną i wyzwolenicą. Ta konieczna przemiana organizacyjna i ideologiczna odbywała się nie bez przeszkód i trudności: właśnie w wojsku próbował sobie znaleźć przytułek różni rozbitkowie bułgarskiej reakcji, rutyniarze i niedołęgi, sa-

trakcyjni, wykazując doskonałą znajomość środowiska, w którym toczy się akcja. Zaskakującą autor jest, że czynnym swych bohaterów nadaje wyraz prawdziwie humanistyczny, że gorzej w nich uczucia rezygnacji i przygnębienia, związanego z troską o ocalałość, o gromadę, która w ostatecznym rachunku jest siłą decydującą.

Manew i Złotan są — bo muszą być — nieraz w stosunku do drugich — surowi i wymagający, ale nawet i wtedy nie opuszcza ich poczucie sprawiedliwości i zrozumienia istotnych pobudek czyjegoś błędu i czyjejś słabości.

Właśnie ten głęboki ludzki stosunek do otoczenia, zapewnienie bohaterom opowiadania Węznowa sukces w działaniu. Właśnie tacy, jak Manew i Złotan, wojownicy i komunisty, stali się trzonem ludowej armii bułgarskiej, która — we wszelkich okolicznościach — jak mur nieprzebyty, będzie bronić mur budojacej socjalizm ojczyzny.

Nieprzeciętna tematyka opowiadań Węznowa oraz ich wartości ideowe i literackie czynią z tej książki bardzo interesującą pozycję przekładową.

BOLESŁAW DUZIŃSKI

\*) Paweł Węznow. „Druha kompania”. Wydanie drugie. „Prasa” w Warszawie, Biblioteka „Głos Robotniczy”, MON 1951, str. 160.



„Druha kompania”

W tym celu, które dotychczas były im nieznanymi. Ich wysiłki są płodne i skuteczne: zaniebawane, zdemobilizowane przez złych dowódców oddziały, osiągały szybko wysokiej poziom świadomości politycznej — wojskowej i pełną gotowość bojową, która w momencie ciężkiego walk z hitlerzyzmem nabierała znamion bohaterstwa.

Wszystko to opowiadał mi prozator bułgarski w sposób prosty i bezpośredni, a jednocześnie żywy i

W tym celu, które dotychczas były im nieznanymi. Ich wysiłki są płodne i skuteczne: zaniebawane, zdemobilizowane przez złych dowódców oddziały, osiągały szybko wysokiej poziom świadomości politycznej — wojskowej i pełną gotowość bojową, która w momencie ciężkiego walk z hitlerzyzmem nabierała znamion bohaterstwa.

Wszystko to opowiadał mi prozator bułgarski w sposób prosty i bezpośredni, a jednocześnie żywy i

## Na drogach przeszłości

I. Dołmatowski

Kierownik Laboratorium Naukowego Instytutu Automobilowego

powierzchni boku linii konturowej — szybkość automatycznie ulega zmianie, dźwięki na tarczy przyspieszają, a ma przesunąć się na położenie „szości”. Jeśli natomiast auto-

Wielkie, kształtem podobne do kropli, samochody grupują się na postojach otoczonych zielenią. Wierzchołki, dół pokryty masą plastyczną. Małe, kółko — prawie nie widziałem, ale ukryte pod opływową powierzchnią karoserii, z tyłu zaopatrzone w przyczepny ster — stabilizator.

Do samochodu podchodził ich czworo — mężczyzna, kobieta i dwóch chłopów. Młodzi z nich naciska z boku guzik — drzwiczki otwierają się, bezszelestnie i rodzina wchodzi do wnętrza samochodu. Właśnie wchodził, bo dyk tylko kłótnia otwierają się drzwiczki, czesząc dach podnosi się i pasażerowie nie muszą się schylać, aby zająć miejsca.

Pała rozwieszono w miniaturowym pomieszczeniu na bazar, fotele ustawiono wokół rozkładanego stołka. Starszy chłopiec zasiada przy kole sterowym.

Młody kierowca przesunął dźwignię na tarczy przyspieszenia z położenia „postój” na położenie „jazda w mieście”. Samochód lekko ruszył z miejsca i wjechał w potok innych pojazdów. Ażeb kierować wozem nie trzeba więcej, wprawdzie, niż przy jeździe na rowerze — obracać ster na prawo lub na lewo naciskać nogą — ręką pochyla podłogę dla zwolnienia biegu. Samochód sam nabiera prędkości i będzie ją utrzymywał stale. W mieście — 100 km na godzinę, na szosie 200 km.

Bezpieczeństwo ruchu zapewniła urządzenie szosy i dróg. Gdy kółko przynajmniej granice miasta — ułożona na



NA ZDJĘCIU: zatrzymane przez kontrolerów społecznych handlarzy: Herbst, Owczarek, Matusiak i Szafranska.

na Placu Tamfaniego doprowadziła do ujęcia 10 zawodowych spekulatorów, którzy wykupywali w sklepach upolowanych tekstylii i sprzedawali je na „reczniku” po paskarskich cenach. Klienci spekulatorów rekrutowali się przeważnie spośród rolników, którzy przyjeżdżali do miasta na targ z produktami rolnymi.

Czesław Sierak, zamieszkały przy ul. Sierakowskiego 82, handlował na „reczniku” pończochami, w domu natomiast miał ukryte znaczne ilości materiałów włókiennych na sukienki, ubrania oraz pościelowe. Janina Owczarek (1 Maja 25) posiadała przy sobie 20 m. płótna białego, które sprzedawała za 100 procentowym zyskiem. Bronisława Matusiak (Trybunalska 4)

W lokalu Dzielniczy PRZP „Staromiejska”, przy ul. Południowej 11, członkowie Zrzeszenia Prawników Polskich odbywają będą dyskusję w celu udzielania informacji i wyjaśnień dotyczących projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dyskusję odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia, w godz. od 17 do 18.



„Rekordziści”

Swego rodzaju rekordy pobijają chłapki w kinie „Rekord”, przy ul. Rzgowskiej. Codziennie przed każdym seansem w kasie i w poczekalni tłocz się młodzież uczesana w „mandoliny”, którzy niewiele liczą się ze słowami, wieszczą awantury i zaczepiają dziewczęta. Chyba już najwyższy czas, aby tymi „rekordzistami” zainteresowały się władze MO.

### „Pechowe” buliony

Bullonów od dawna już nie posiadamy — tymi słowami zwróciła się eksplendka sklepu MHD przy ul. Limanowskiego 107 do dwóch klientów. Miała jednak pecha, gdyż klienci ci okazali się kontrolerami społecznymi. Przeprowadzając lustrację sklepu znaleźli pod ładą 121 bullonów odłożonych dla „znajomych”.

### Chodnik zostanie naprawiony

W związku z notatką pt. „Naprawie zniszczonego chodnika” wydział Gospodarki Komunalnej Prez. RN każe zawiadomienia nas, że chodnik przy ul. Fabiańskiej 156, uszkodzony w czasie układania kabla elektrycznego, zostanie w najbliższych dniach doprowadzony do należytego porządku.

Właśnie się więc pytanie: co to jest: dowolny wymysł, fantazja naukowa, czy też opis realnie istniejącego konstrukcyjnego rozwiązania.

Odpowiedź będzie nieoczekiwana. Prawie wszystko, co zostało przedstawione powyżej, może być już dziś urzeczywistnione i faktycznie jest częściowo zrealizowane. Ale wszystkie stworzone mechanizmy, przyrządy i urządzenia albo nie wyszły jeszcze ze stadium doświadczalnych wzorów, albo też uzyskały stosunkowo niewielkie rozpowszechnienie w drogich samochodach wyższego gatunku lub są zastosowane w innych dziedzinach techniki, ale jeszcze nie wykorzystane w samochodach. Dlatego też obecnie trzeba doprowadzić mechanizmy do wysokiego stopnia doskonałości, uczynić ich spójnymi, prostymi i tanimi, a obsługiwane — nie wymagając specjalnych kwalifikacji. Na drodze wprowadzenia „idealnego” samochodu stoją i inne trudności. Trzeba zmienić strukturę szos, należy zaplanować produkcję nowych materiałów w wielkiej ilości.

Wszystko to wymaga czasu, środków, wysiłku. Ale wiemy, że ludzie radzieccy uwielbiają przewidywać wszelkie trudności. Dlatego nasza idea nie pozostanie na papierze, ale będzie wcielona w życie.

Wiemy, przyjdzie dzień, kiedy „nasza” automobilowa „fantazja” stanie się rzeczywistością.

Niemożliwe też jest zderze-

Automobil zaopatrzony jest w foto-elementy działające na hamulce i ster na boku ułożone są podłużne linie. Można zdyktować z kół sterowych, a foto-element sam poprowadzi maszynę wzdłuż linii. Dopóki kierowca nie uzna za konieczne wjechać na drogę, przyjdzie dzień, kiedy „nasza” automobilowa „fantazja” stanie się rzeczywistością.

Wszystko to wymaga czasu, środków, wysiłku. Ale wiemy, że ludzie radzieccy uwielbiają przewidywać wszelkie trudności. Dlatego nasza idea nie pozostanie na papierze, ale będzie wcielona w życie.

Wiemy, przyjdzie dzień, kiedy „nasza” automobilowa „fantazja” stanie się rzeczywistością.

Niemożliwe też jest zderze-

## Okiem korespondenta

### Frezują... powietrze

Jedną z maszyn w frezarni zamiast frezować żęby, przy założonym na niej kole, frezują... powietrze, gdyż obraca się zbyt luźno. Tak więc marnuje się niepotrzebnie energia elektryczna. Można u nas zaobserwować i inne objawy marnotrawstwa. Oto robotnicy, odchodząc od maszynowym celem nacięcia noża, nie wyłączają silnika. Gdy obliczymy, że nacięcie noża trwa 15 minut, a założenie go dalszych piętnaście, otrzymamy 30 minut. W skali całego zakładu stanowi to dziesiątki godzin nieproduktywnej pracy silników elektrycznych.

Zagadnieniem oszczędności prądu winni zająć się energicznie majstrów i grupowi.

M. MARCZEWSKA  
ZM im. Strzelczyka

### Przedownicy „Metalowcy” rewidują normy

W ślad za robotnikami z przemysłu, również i spółdzielcy występują z wnioskami zrewidowania przestarzałych norm i wprowadzenia nowych, mobilizujących, które przyczyniłyby się do przyspieszenia realizacji planów drobnej wytwórczości.

Na naradzie w Spółdzielni „Metalowcy” brzydącej grupy młodzieżowej, ob. Krako-

wiak, stwierdził, że norma w jego zespole jest o 20 proc. za niska. Rewizji norm i podniesienia ich od 10 do 20 proc. domagali się również tow. Szprynger, ob. Matuzewski z działu mechanicznego, ob. Jaronim i inni.

W wyniku dyskusji zarząd postanowił przystąpić do opracowania nowych norm.

Placówki, podległe Związkowi Branżowemu Spółdzielni Metalowców, winny pójść w ślady „Metalowców”.

S. WEREBEJCZYK  
Spółdzielnia „Metalowcy”

### Zabezpiecz deski

Na terenie oddziału III niszczą deski, złożone na wolnym powietrzu. Ten cenny surowiec trzeba natychmiast zabezpieczyć.

J. GRONCZEWSKI  
Zakłady Przych. Tkskich

### Szanujcie papier

W śmietniku na terenie „B” można znaleźć wśród makulatury cewki razem z zatłuszczonymi papierami ze stółkami i potłuczonym szkłem. Świadczy o to niezrozumienie akcji zbiórki makulatury. Należy stosować się do zarządzenia o sortowaniu odpadków papierowych.

R. GUZIAR  
ZPB im. Kunickiego

Redakcja kolegiów Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14 sekretarz odpowiedzialny w godz. 16-18. Telefon: 218-14. Redakcja ogólna — 15-81. Kierownik — 15-82. Północ — 15-83. Dział ogólny — 15-84. Dział ogólny — 15-85. Dział ogólny — 15-86. Dział ogólny — 15-87. Dział ogólny — 15-88. Dział ogólny — 15-89. Dział ogólny — 15-90. Dział ogólny — 15-91. Dział ogólny — 15-92. Dział ogólny — 15-93. Dział ogólny — 15-94. Dział ogólny — 15-95. Dział ogólny — 15-96. Dział ogólny — 15-97. Dział ogólny — 15-98. Dział ogólny — 15-99. Dział ogólny — 15-100.